

"Radio o wrzasku"- od kuchni

Jest godz. 620, tajemnicza postać zbliża się do drzwi pokoju nr 14. Cały internat, pogrążony we śnie, nie spodziewa się burzy, która się za chwilę rozpęta. Ciszę przerywa pukanie do drzwi. Już czas. Ruszamy na podbój eteru- Marek, Piotr i ja.

Później dołącza do nas nasz spec od muzyki Piotr, który po opuszczeniu internatu wspomaga nas z "wygnania". Dostajemy się do pomieszczenia radiowęzła, łączymy kablami sprzęt, otwieramy okna i otrzeźwieni chłodem poranka o 645 zaczynamy audycję "Radio o wrzasku". Skąd ta nazwa? Kto to pamięta! Pewne jest, że pszyśla ona do naszej audycji. Przez tę godzinę budziły się najgorsze

śpiochy, chociaż nie wiadomo czy powodem ich pobudki była nasza audycja, czy piątkowe śniadanie, na które trzeba zdążyć. Jadłospis to stały punkt programu, zawsze przeczytany i dokładnie skomentowany. Innym ważnym punktem programu było "grzebanie" w koszu na śmieci przyniesionym przez dyżurnego. Szczególnie upodobanie w przeglądaniu zawartości miał Marek. Każdy papierek, śmieć, przedmiot, dokładnie oglądał i opisywał. Na antenie dawało to efekt niezłej "wyzerki", szczególnie gdy Marek podkreślał walory smakowe resztek jedzenia znalezione przed internatem. Stały punkt audycji to wywiady. Razem z Piotrem przeprowadzaliśmy je dzień wcześniej. Tematy były różne, zawsze wywoływały kontrowersje. Kilka ostatnich minut poświęciliśmy przypomnieniu wszystkim o kwaterowaniu studentów, na tym kończyliśmy nasz program.

Tak wyglądały jedne z pierwszych cotygodniowych audycji "Radia o wrzasku". Miewaliśmy różne pomysły aby uatrakcyjnić nasze programy. Najlepszym było użycie telefonu bazprzewodowego, który pozwolił przemieszczać się po internacie. Nie omieszkaliśmy wtedy zajrzeć do kuchni, gdzie próbowaliśmy bezskutecznie dowiedzieć się ile kalorii ma śniadanie. Szkoda, że nikt nie przejął od nas pomysłu takiej audycji. Mimo małej niedogodności wczesnego wstawania było całkiem fajnie. Mam nadzieję, że ten artykuł zachęci kogoś z Was do realizacji tego pomysłu.

Do stworzenia cyklu audycji "Radio o wrzasku" przyczynili się:

*Piotr Milaszewski
Marek Wilczyński
Piotr Wrzesiński
Mariusz Ornowski*

VOLTER - to pozycja w naszej gazecie, w której będziecie mogli zamieszczać swoje utwory literackie: Wiersze miłosne, fraszki, satyry, itp. "Poeci elektrycy"

- ujawnijcie się! Na wasze prace czekamy z niecierpliwością.

Poniżej umieszczam fragment moich "zmagañ z piórem"

- spróbujcie także i wy. Może macie w sobie duszę poety. Nie martwcie się - jeżeli będziecie chcieli, wasze prace nie staną podpisane waszym nazwiskiem.

Dziękujemy. Redakcja.

Internat to nie tylko "zorganizowany przymus". Mamy tu bardzo romantyczne miejsce. Domyślcie się, o jakie miejsce chodzi.

Drzwi jak brama zakłętego ogrodu skrzypnęły.

Blask świecy ucisnął ściany

W nieziemskim geście. Oczy twoje jak greckie filary

Dźwigały świątyrń urok zaspany.

A potem potok nut, świeca i Ty.

Paweł Szczepankowski

SłaWOJSKI temat

Od kilku miesięcy niepokoi nas stan ubikacji na

II piętrze. Nie chodzi o stan techniczny, lecz o kulturę korzystania z nich : niedopałki papierosów, pourywane haczyki,

SłaWOJSKI obraz toalet - niektórych to bulwersuje, nie jest też przypadkiem fakt, że irytacja ta dotyczy głównie ludzi z technikum. Mieszkańcy z II piętra apelują o zachowanie trzeźwości umysłu, przecież wystarczy sflukać, wystarczy zdobyć się na kilka kroków i odnaleźć kosz.

Red.

W sobotę 25 marca tego roku, w Dworze Artusa na Starym Rynku

miał miejsce koncert Toruńskiej Orkiestry Kameralnej.

Te wydarzenie kulturalne rozpoczęło cykl "koncertów uniwersyteckich". Wraz z koleżanką doświadczyliśmy tam atmosfery powagi

i wsluchu. Było fantastycznie; wspaniała akustyka, piękna

sala koncertowa, kamery, ludzie we frakach. Ponadto, podczas

"koncertu" można wysłuchać wykładu

profesora filologii polskiej

i nie tylko. Po koncercie spacerując do-
tarliśmy do przytulnej

kawiarenki, by tam w otoczeniu antyków, pożegnać wieczór lampką francuskiego, białego wina.

Bliższych informacji na temat koncertów udziela

Paweł Szczepankowski

"INTEREK"

Tym razem nie jest to pozycja poświęcona naszemu internatowi, lecz gazecie, która powstała w jednym z grudziądzkich internatów. W gazecie tej jest wiele ilustracji i rysunków, trochę poezji, oraz krzyżówka. "INTEREK" jest młodym pisemkiem, w którym wzięte są pod uwagę spostrzeżenia czytelników i ich projekty. Głównym zadaniem gazetki jest to, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nasza Redakcja ma zamiar nawiązać z nią kontakt, w ramach którego następowalaby wymiana, co ciekawszych artykułów.